PODLASIE TYKOCIŃSKIE

KONTEKSTY KULTURY LUDOWEJ PODLASIA TYKOCIŃSKIEGO

www.tykocinregion.pl

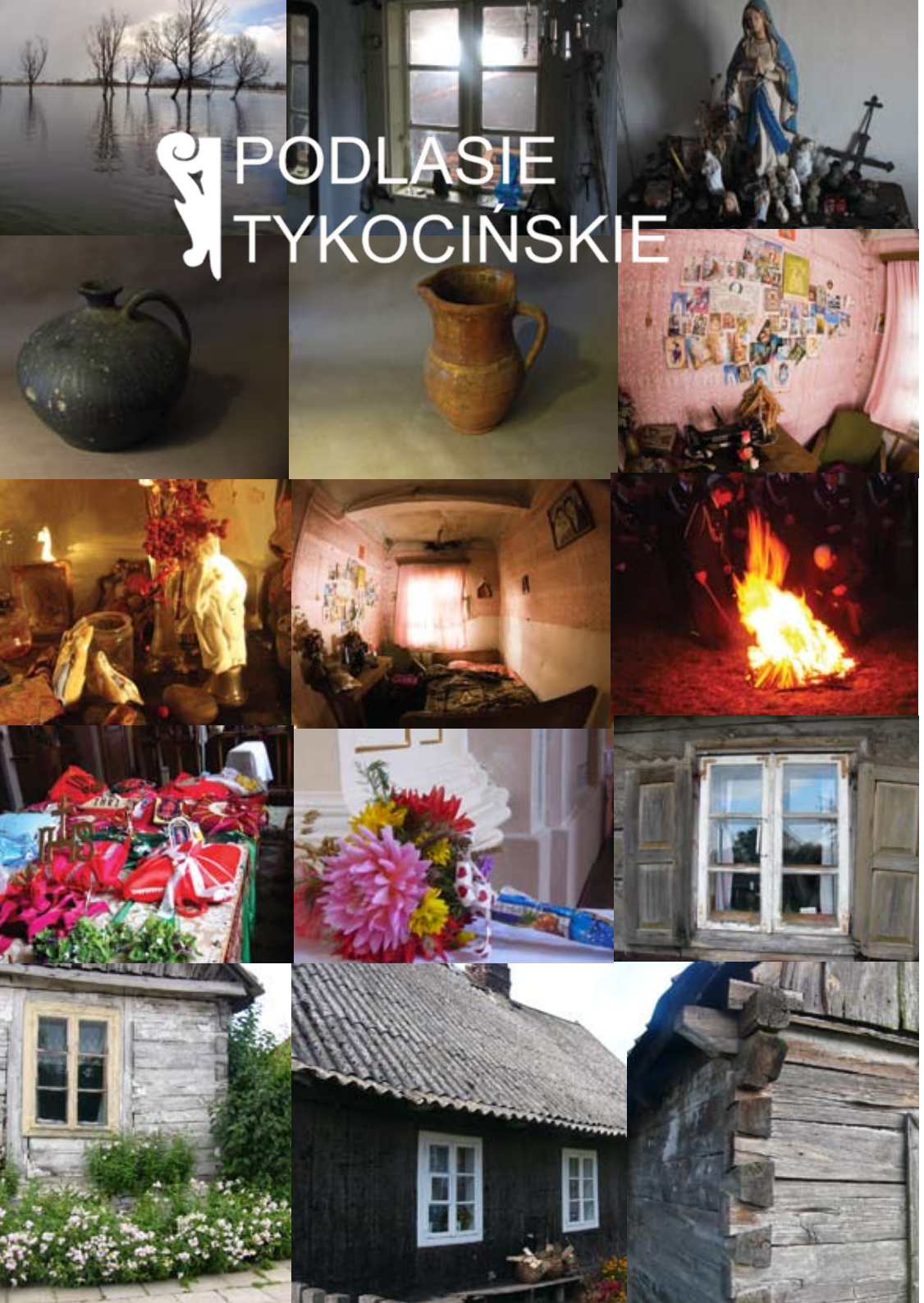

Niniejsza broszurę przygotowaliśmy z myślą o wszystkich, którzy pragnęliby samodzielnie powędrować po Podlasiu Tykocińskim i podjąć próbę konfrontacji z kulturą jego mieszkańców. W naszej publikacji zachęcamy do odkrywania wciąż obecnych i trwałych obszarów podtykocińskiej kultury ludowej i rejestrowania jej przemian.

Pomimo, iż tak wiele zmieniło się tu od czasów Zygmunata Glogera w sposobie życia opartego na związku z ziemią i naturą, są też dziedziny trwałe i niezmienne. Obszerne materiały potwierdzające tę tezę znajdują się na stronie internetowej www.tykocinregion.pl, która jest bazą projektu „Konteksty kultury ludowej Podlasia Tykocińskiego" i którą przede wszystkim polecamy jako źródło wiedzy i kierunek poszukiwań. Na stronie tej jest też miejsce do publikacji własnych odkryć.

W broszurze znajdują się materiały historyczne dotyczące kształtowania się, od czasów wczesnego średniowiecza, struktury społecznej tutejszej wsi-bez czego nie sposób zrozumieć fenomenu, jakim jest kultura tutejszego „ludu" w rozumieniu glogerowskim. Przytaczamy tu obszerne fragmenty artykułu Józefa Maroszka „ Dzieje osadnictwa na północnym Podlasiu w okolicach Tykocina", zamieszczonego w całości na portalu internetowym.

Z myślą o młodzieży szkolnej i nauczycielach przygotowaliśmy materiały do prowadzenia lekcji w szkole oraz zamieściliśmy wskazówki, jak profesjonalnie przeprowadzać wywiady i jak dokumentować architekturę drewnianą. Ten ostatni temat porusza obszerny i niezwykle ciekawy artykuł Artura Gawła, dyrektora Muzeum Wsi Białostockiej pt. "Tradycyjna architektura drewniana na Podlasiu Tykocińskim", zamieszczony na naszej stronie internetowej.

Dziękujemy serdecznie mieszkańcom Tykocina i okolic za życzliwą pomoc i udzielenie wszelkich informacji, a przede wszystkim pani Irenie Wnorowskiej ze wsi Sikory Wojciechowięta, pani Teresie Okuła z Sierk, pani Irenie i Sylwii Czeladko z Sierk, pani Teresie i Dorocie Backiel, rodzinie pp. Abramowiczów, a szczególnie pani Krystynie Abramowiczowej, panu Zbigniewowi Pogorzelskiemu i pani Joannie Malesińskiej z Tykocina, pani Zofii Rzędzian - Stokowskiej, państwu Maleszewskim i panu Waldemarowi Niecieckiemu z Nieciec, panu Stanisławowi Niecieckiemu, panu Stypułkowskiemu z Bagienk, pani Rozalii Rakowicz z Tykocina i wielu innym.

Dziękujemy Marcinowi Kwiatkowskiemu za zaangażowanie w fotograficzne dokumentowanie krajobrazów podtykocińskich, architektury drewnianej i tradycji kościelnych oraz panu Tomaszowi Markiewiczowi za panoramy fotograficzne Podlasia Tykocińskiego. Wyrazy wdzięczności składamy dyrekcji i pracownikom Muzeum w Tykocinie, a szczególnie pani dyrektor Marzenie Pisarskiej - Kalisty i pani Renacie Makarskiej za współpracę i pomoc w przygotowanie prezentacji projektu w Muzeum.

PODLASIE
TYKOCIŃSKIE

Zapraszamy na stronę www.tykocingerion.pl

PODLASIE TYKOCIŃSKIE W PRACACH ETNOGRAFICZNYCH I HISTORYCZNYCH ZYGMUNTA GLOGERA

MŁODZIEŃCZE FASCYNACJE I ODKRYCIA

Przeważającą część badań etnograficznych Zygmunt Gloger przeprowadził na Podlasiu w okolicach Tykocina i Jeżewa i tu dokonał najciekawszych odkryć opublikowanych już w latach młodzieńczych. Gwara, pieśni, obyczaje, drewniana architektura siedzib włościańskich i od wieków zasiedziałej tu drobnej szlachty zaczęły go interesować, gdy jako 14 letni chłopiec wraz z rodzicami zamieszkał w Jeżewie w 1859 r. Okolicę zwiedza ze szkicownikiem rysując rozpadające się spichrze, dworki kryte słomą. Po wielu latach, u schyłku życia te wczesne zainteresowania zaowocują pomnikowym dziełem „Architektura drzewna i wyroby drewniane w dawnej Polsce" wydanym jako ostatni tom „Encyklopedii Staropolskiej" (1907-1909 r.)
Mając zaledwie 20-30 lat (w latach 1865-1875) zebrał materiały do publikacji „Zabobony i mniemania ludu nadnarwiańskiego „ . Pierwsza obszerniejsza praca „Obchody weselne" wydrukowana została w drukarni uniwersyteckiej w Krakowie w r. 1869 zaraz po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim.
Do „Słownika gwary ludowej w okręgu tykocińskim" materiały zaczął zbierać od 1865 roku, jako uczeń warszawskiej Szkoły Głównej (wyd.w 1894 r.). Jest to jedyna po dziś dzień praca poświęcona gwarze podlaskiej.

Codzienna bliskość z mieszkańcami wsi okolic Jeżewa i Tykocina była źródłem, z którego czerpał zapał i tematy:

Wychowany i wyrosły wśród sioła, ukochawszy obyczaje ludu, wśród którego wzrosłem, żyjąc wśród niego a po oddaleniu wracając zawsze do niego, patrzyłem coraz nowszym okiem na jego obyczaje i wdrażałem się w życie i wyobrażenia jego, porównywałem je i badał w różnych okolicach
(Z.Gloger (Pruski) „Obchody weselne" Kraków 1869).

Młodzieńcze pasje etnograficzne łączą się nierozerwalnie z zainteresowaniem historią Podlasia.

Charakter tutejszej kultury – czego Gloger miał pełną świadomość- ma swe źródło w kolonizacji tych terenów od XIV do XVI w. przebiegającej z zachodu, z Mazowsza i ze wschodu, z Litwy, z Białorusi i Ukrainy. W świadomości współczesnych mieszkańców istnieje nadal poczucie granic historycznych, jedna z nich przebiega kilka mil od rodzinnego Jeżewa.

Za małą rzeczką Śliną leniwie płynącą wśród łąk i wpadającą do Narwi kilka kilometrów na zachód od Tykocina rozciąga się historyczne Mazowsze. A na nieco północ przy dawnej granicy miedzy Litwą a Mazowszem, pomiędzy Narwią a Biebrzą, w „zapadłym kącie Podlasia" czas znieruchomiał wśród sosen lasu Szelągowskiego i bagien, skutecznie chroniących niegdyś przed najazdami Jaćwingów i Krzyżaków. Nad Biebrzą we Wroceniu i Osowcu Gloger szkicuje ostatnie okazy XVIII – wiecznej architektury drewnianej.

Ma poczucie, iż kultura tutejsza, tradycje i zwyczaje mają swe siedlisko pod strzechami osiadłej tu przed wiekami szlachty mazowieckiej. Powstawały „okolice" zamieszkałe przez rozrośnięte rody (wsie Sikory, Targonie), mimo ekonomicznego ubożenia zachowujące poczucie swojej odrębności i inności. Historia szlachty na tych terenach żywo interesowała Glogera, była zjawiskiem na tyle ważnym, iż poświęcił jej pracę „Dawna Ziemia Bielska i jej cząstkowa szlachta" (1873 r.) oraz opracował i wydał tzw. „Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego": „Drobna szlachta zwana chodaczkową, szaraczkową, zagrodową, zaściankową, zagonową, okoliczną, drążkową i t. d. najliczniej w Polsce osiadła ziemie objęte dziełem Kapicy.

Dzisiaj na 630 wsi położonych w dawnej ziemi Bielskiej jest 460 zamieszkałych przez drobną szlachtę. Szlachta ta, najstarsza może u nas, dostarczała w dawnych wiekach najwięcej ludzi do obrony granic Rzeczypospolitej, uważając służbę rycerską nie za zasługę, ale za obowiązek. Ubóstwa nigdy się nie wstydziła, szczycąc się, że dźwiga i pług i miecz zarazem." Z.Gloger, wstęp do „Herbarza Ignacego Kapicy Milewskiego".

Warto przeanalizować terytoria glogerowskich penetracji. Można je wyznaczyć w oparciu o ważne dziełko „Zwyczaje ludu z okolic Tykocina i Bielska" 1868 r, 12. s. Autor odnotowuje w nim unikalny zwyczaj „chodzenia z królewną", który odnalazł we wsi Złotoria nad Narwią na wschodniej „rubieży" Podlasia tykocińskiego. Również w Złotorii – „gdzie przechowało się najwięcej „starożytnych" zwyczajów" - odnotowuje Gloger z pamięci sędziwych mieszkanek obrzędy Kupalnocne. Opisując zachowywane w okolicy Tykocina „święte wieczory"(czas pomiędzy Bożym Narodzeniem a Nowym Rokiem) autor podkreśla, iż zwyczaje te niegdyś powszechnie uznawane przez włościan jak i zagonową szlachtę „połowę większą ludności miejscowej stanowiącą", dziś obchodzone są tylko w niektórych wsiach lub rodzinach. Następnie udaje się kilka mil na zachód, gdzie u Mazurów w Mężeninie opisuje zwyczaje wielkopostne. Z kolei w szlacheckiej podlaskiej wsi Rzędziany nad Narwią odnotowuje obchodzone na Zielone Świątki „wołowe wesele"itp.
Poruszając się po terenie o promieniu ok.15 km mierząc od Jeżewa autor przekracza kilkakrotnie dwie granice – jedną etniczną w lacko- ruskiej Złotorii i historyczno-kulturową, jadąc „do Mazurów" w Mężeninie i w Chlebiotkach.

Zagroda szlachecka, Sikory. Fot. M. Kwiatkowski

STAROŻYTNE *PODLASZE* I GLOGEROWSKIE PODLASIE

We wszystkich licznych dziedzinach swoich zainteresowań Gloger szczególną uwagą i pietyzmem otaczał rodzinne, współczesne mu Podlasie, które postrzegał w perspektywie historycznej, jako dawne pod – Lasze, położone pomiędzy Litwą a Mazowszem w w. XII i XIII i jako Województwo Podlaskie utworzone w 1520 r. w granicach Litwy, przyłączone później do Korony – a szczególnie jego historyczną część- Ziemię Bielską z powiatem tykocińskim. W XVI w. granica między Litwą i Koroną, Podlasiem i Mazowszem tzw. „mokra granica" biegła od północy wzdłuż rzeki Łęg, Biebrzy, Narwi, Śliny, w górę Bugu od ujścia Nurca- jako zachodnia granica powiatu tykocińskiego, sięgającego w owych czasach po Rajgród na północy i Suraż na południu. Wraz z upadkiem Rzeczpospolitej w XVIII w. i nowymi podziałami administracyjnymi nazwa Podlasie przestała funkcjonować. Początkowo, w chwili utworzenia Królestwa Polskiego w 1816 r. podzielono go na osiem województw, wśród których znajdowało się województwo podlaskie, które zlikwidowano w 1845 roku, gdy liczbę województw zmniejszono do pięciu. W czasach Glogera, w połowie XIX w. z części dawnej tzw. Ziemi bielskiej wydzielono gubernię łomżyńską i utworzono okręg tykociński leżący teraz w powiecie wysoko-mazowieckim.

W pismach i książkach Glogera dawne Podlasie zostaje zaktualizowane, ożywiane i przywoływane – zarówno jako nazwa dawnego województwa jak też jako „zakątek Podlasia" jako Podlasie narwiańskie, tykocińskie (raz tylko – w pracy o gwarze ludowej używa administracyjnego określenia „okręg tykociński"). Warto wziąć pod uwagę, jak szczególnie, jak bogato w konotacje historyczne - narodowe – wielokulturowe „dźwięczała" ta nazwa w czasach, gdy językiem publicznym na terenie Podlasia był wyłącznie język rosyjski.

LAMUS-MUZEUM RZECZY DAWNYCH

Po ukończeniu studiów na Uniwestytecie Jagielońskim w 1872 roku nastąpił powrót do Jeżewa i początek nowego etapu w życiu Zygmunta. Pomaga ojcu w pracy w jeżewskim gospodarstwie, z czasem przejmuje samodzielne zarządzanie majątkiem, jednocześnie odbywając liczne i owocne wyprawy na terenie całego kraju w towarzystwie takich jak on „zapaleńców", gromadząc ogromną liczbę okazów archeologicznych, dokumentów, przedmiotów historycznych i etnograficznych. Ten przeogromny zbiór szczegółowo opisał po hasłem „Jeżewo" w „Słowniku geograficznym", co warto przytoczyć:

W r. 1881 biblioteka jeżewska liczyła druków przeszło 10000, zbiór numizmatów około 4000monet i medali polskich, archiwum mieściło się w oddzielnej izbie a zawierało papiery po Branickich, Potockich, Sapiehach, Szczawińskich, Wojnach, oraz cenne materiały do historii Podlasia od XV wieku. Zbiór jeżewski zabytków kamiennych i krzemiennych jest dziś najliczniejszym ze zbiorów polskich. Obok niego są tu mnogie i ciekawe zabytki do rękodzielnictwa w dawnej Polsce, a mianowicie przedmioty szklane, ceramiczne, tkaniny, są rzeźby w drzewie i zbrojownia. Zbiór etnograficzny ludowy obejmuje do tysiąca przedmiotów z różnych okolic dawnej Polski.

Już wcześniej wraz z ojcem powziął zamiar założenia w Jeżewie „muzeum rzeczy dawnych". W 1877 wybudował nowy dom (tzn. nowy dwór), w którym jeden pokój przeznaczył na bibliotekę. Pozostałe zbiory jak należy sądzić (brak informacji, jakie) umieścił w murowanym lamusie, w którym po śmierci Glogera do 1939 roku mieściło się poświęcone Glogerowi muzeum.

Jedyne zdjęcie lamusa jakie udało się odnaleźć zamieścił w swym wspomnieniu o Glogerze w 1912 r. jego uczeń i towarzysz wypraw krajoznawczych, etnograf Michał Federowski. Widzimy na nim starannie utrzymany piętrowy budynek z przybudówką i dwuspadowym dachem, otoczony białym drewnianym płotem, posiadający nad każdym oknem trzy gipsowe rzeźbione medaliony przedstawiające w półprofilu podobizny wybitnych Polaków. Na elewacji zrujnowanego lamusa, jeszcze w latach 80-tych XX w. widniały białe ślady medalionów…

Stworzenie w centrum Podlasia tykocińskiego „Muzeum rzeczy dawnych", o którego zawartość ubiegały się najszacowniejsze placówki naukowe w kraju było ukoronowaniem wieloletniej pracy niezmordowanego miłośnika i badacza polskiej i podlaskiej przeszłości i ukochanego „ludu".

Położenie muzeum w regionie o tak ciekawej i bogatej historii i żywych wciąż tradycjach, nieopodal historycznego Tykocina pośród urzekająco pięknego krajobrazu przeciętego półkoliście doliną Narwi było czymś niezwykłym. Muzeum było znane i budziło ogromne zainteresowanie w kręgach naukowych Warszawy i Krakowa jak i wśród ziemian z całej Polski.

Lamus w Jeżewie stan z lat '70 XX wieku.

AKTUALNOŚĆ PODLASIA TYKOCIŃSKIEGO

Okolice Jeżewa i Tykocina to szczególny obszar badań ludoznawczych Glogera i najwcześniejszych kontaktów z kulturą mieszkańców tutejszych dworków, folwarków i wsi. W sposób naturalny Jeżewo było pierwotnym ośrodkiem tych badań, co podkreśla autor w przedmowie do dziełka „Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim": „Wioska nasza Jeżewo leżąca o milę od Tykocina była środkowym punktem badanej pod względem językowym okolicy, dającej się mniej więcej określić trzymilowym promieniem dokoła. Od względem etnograficznym jest to okolica podlaska, w części zachodniej mazowiecka…" To więc niewielki obszar o promieniu ok. 10 km. W innym miejscu rozszerza ów obszar – choć nieznacznie - do Narwi, nad którą leżą miasteczka: Wizna (na „Mazowszu łomżyńskim") Tykocin i Suraż (na„Podlasiu narwiańskim"). Gloger zamierzał napisać monografię tego terenu poruszającą zagadnienia z dziedziny archeologii, historii i etnologii, czego nigdy nie dokonał, chociaż zamiar poważny być musiał, skoro ogłosił go publicznie.

Obszar glogerowskich penetracji etnograficznych leży jakby wewnątrz półkolistej doliny Narwi pomiędzy Wizną, Tykocinem, Złotorią, Rzędzianami i jest kulturowo jednolity, chociaż przecięty granicą dzielącą Mazowsze i Podlasie.

Tę kulturową jednolitość wytworzyła zasiedziała tu od XV lub XVI w. drobna szlachta przybyła z Mazowsza, głęboko religijna i przywiązana do tradycji rodzinnych i narodowych i do uprawianej od pokoleń ziemi, która miała za sąsiedztwo wsie tatarskie, bojarskie, ruskie (Sierki).

Od północnego zachodu obszar Podlasia tykocińskiego graniczy z kulturą mazowiecką, z Kurpiowszczyzną (Stare Mazowsze). Z kolei Suraż nad Narwią położony na południowy wschód od Tykocina to brama do obszaru kultury ruskiej, odmiennych krajobrazów, o szczytowej drewnianej zabudowie osad i górujących nad wsiami cerkiewek.

Na wschód od Tykocina nad zakolem Narwi leży wieś Złotoria, rodzinna miejscowość Glogerów i bogate źródło etnograficznych trofeów, w połowie „ruska" – jak twierdzi Gloger- w połowie „lacka", co w jego czasach odzwierciedlało się w jej nazwie.

W czasach Glogera kultura „ruska" w tym zachodnim zakątku Podlasia cofnęła się za Narew, nie należy jednak zapominać, iż w wieku XVI istniały tu wsie zamieszkałe przez litewskich bojarów (Sierki) i osadzonych tu Tatarów (Tatary, Kruszewo i Kruszyn na północ od Narwi), co było efektem trwającego od XIII do XVI w. naporu osadnictwa na teren ówczesnego Województwa Podlaskiego.

Zagroda szlachecka, Sikory. Fot. M. Kwiatkowski

Z zachodu postępowała intensywna kolonizacja szlachty mazowieckiej (Z.Gloger „Dawna Ziemia Bielska i jej cząstkowa szlachta" 1873), ze wschodu ruska (białoruska) i litewska, z południowego wschodu ruska (ukraińska).

W tym kontekście pojawiające się określenie „Podlasie tykocińskie" to region kilkusetletniego sąsiadowania kilku odmiennych kultur – mazowieckiej, białoruskiej i ukraińskiej, litewskiej i tatarskiej. Wszystkie one mniej lub bardziej pozostawiły swój ślad w zwyczajach i obrzędach, gwarze i pieśniach. Na tym niewielkim stosunkowo terenie w czasie działalności Glogera istnieje podział na zachodnią i wschodnią część, ciążącą ku strefie etnicznej Białoruskiej (w Złotorii) - gdzie zachowały się najciekawsze i najstarsze relikty dawnych obrzędów i zwyczajów.

„Słownik geograficzny Królestwa Polskiego" z 1888 r. podaje, iż w Tykocinie w roku 1860 zamieszkiwało 1293 rzymskich katolików, 3545 żydów oraz 61 ewangelików i 11 mahometan. Jest to ostatnia informacja o potomkach Tatarów na tych terenach osiadłych tu w XV w. we wsiach po północnej stronie Narwi „trzy wiorsty" od Tykocina – we wsi Tatary i nieistniejącym dziś Kruszewie i polskim dziś Kruszynie (najbardziej na zachód wysunięty odcinek osadnictwa tatarskiego). Publikacja nie odnotowuje już obecności mieszkańców pochodzenia białoruskiego lub ukraińskiego, którzy mieli swą unicką cerkiewkę na Nowym Mieście, na ulicy Zacerkiewnej. Kultura ludności „ruskiej" w XIX w. już nieobecna, w ciągu wieków od czasów kolonizacji Podlasia sąsiadowała z kulturą polską i odcisnęła swe piętno na zwyczajach, obrzędach, gwarze ludowej w granicach Podlasia tykocińskiego, opisanych przez Glogera w jego pracach etnograficznych, jak reliktowe już wówczas zwyczaje i pieśni kupalnockowe zanotowane w wysuniętej na wschód nadnarwiańskiej wsi Złotoria.

Kultura ludowa tego regionu ukształtowana przez sąsiedztwo szlacheckich folwarków i wsi ruskich, bojarskich i polskich w ostatnim momencie swego istnienia w swych najciekawszych i unikalnych przejawach została ocalona przez Glogera i dotrwała do naszych czasów w jego publikacjach.

Próba rekonstrukcji XIX-wiecznego, glogerowskiego Podlasia tykocińskiego poprzez zagłębienie się w pismach Zygmunta Glogera nasuwa refleksję, iż jest to obszar kulturowy o charakterze otwartym, w którym jednakże majaczy zarys wyraźnych, wyznaczonych przez badacza granic etnicznych pokrywających się z lokalną geografią (rzeczka Ślina, graniczna rzeka pomiędzy Mazowszem a Litwą w XV w. oddziela nadal Mazowsze od Podlasia; rzeką graniczną, odgradzającą Podlasie tykocińskie („gdzie ludność mówi po polsku") od kultury i języka białoruskiego jest Narew w Złotorii i Narew w Surażu).

...STO LAT PÓŹNIEJ

Co przetrwało z materii i ducha tego zakątka XIX-wiecznego Podlasia rozsławionego przez Glogera za sprawą odnalezionych nad „błotnistą Narwią" skarbów etnograficznych: pradawnych pieśni – konopielek, pieśni kupalnocnych oraz obrzędów rolniczych o przedchrześcijańskich korzeniach? XX wiek poczynił tu daleko idące, nieodwracalne zmiany. Katastrofalnie wpłynęła na sytuację społeczną i ekonomiczną mieszkańców okolicznych wsi i Tykocina II wojna światowa, która przyniosła eksterminację ludności żydowskiej w 1941 roku, zniszczyła budowane od wieków relacje społeczne pomiędzy ludnością wsi, dworów a mieszkańcami Tykocina – Żydami i Polakami. Po wojnie prowadzona likwidacja własności ziemskiej, nacjonalizacja dużej własności ziemskiej i utworzenie PGR-ów oznaczało zaprzepaszczenie duchowej i materialnej kultury ziemiaństwa i drobnej szlachty, zniszczenie ośrodków tutejszego rzemiosła, a w latach 70-tych zniszczenie „błotnistej" Narwi dopełniło niechlubnego dzieła. Dewastacji i zapomnieniu uległy pamiątki po rodzinie Glogerów: dwór, lamus, browar.

Dziś, po eksperymentach ideologów socjalizmu dokonanej na kulturze wsi w połowie XX wieku może warto potraktować z uwagą glogerowską definicję kultury ludowej.

Maria Markiewicz

Przepiórka w okolicach Tykocina. Fot. M. Markiewicz

OSTATNIE KŁOSY - DLA PRZEPIÓRKI

W maju 1867 roku wychodzi drukiem niewielka lecz niezwykle ciekawa praca Zygmunta Głogera „Obrzędy rolnicze", gdzie 22 letni autor zamieścił opis także dożynek w majątku jeżewskim i pobliskim Stelmachowie. W XIX i XX wieku, gdy koszono kosami, żniwa trwały kilka dni, na koniec odbywały się specjalne obrzędy:
„Przy dożynaniu zboża, – pisze Gloger – (…) cała gromada ze wsi, bez różnicy płci i wieku, wychodziła dawniej (w Tykocińskiem), żeby wziąć udział w tej uroczystej chwili (…) Dożynając żyta, zostawiają w końcu zagona kępkę kilkudziesięciu nietkniętych kłosów, z których stroją przepiórkę,a z ostatniej garści zżętej robią równiankę (bukiet) i wiją wieniec. Ta ostatnia garść zboża ma wszędzie symboliczne znaczenie, a w Wielkopolsce, jak widzieliśmy, zwie się pęp. Strojenie przepiórki lub ubieranie odbywa się w ten sposób: Zostawione niezżęte żyto związują u góry słomiana przepaską, albo wszystkie razem, albo, podzieliwszy na cztery części, tylko części przeciwległe; oczyszczają starannie z zielska, w pośrodku kładą plaski kamyk i na nim kawałek chleba, niekiedy szczyptę soli i pieniądz, jako symbol potrzeb ludzkich i zadatek na rok przyszły. Garść zboża ma być przeznaczona dla przepiórki, która w zbożu gnieździ się i żyje…"

Dziś „koszenie" zboża trwa kilka godzin i wykonuje je dwu ludzi, tylu wystarczy, żeby wymłócić ziarno i słomę sprasować w okrągłe bele. Nikt tu już nie używa kosy, pracę gromady ludzi wykonuje kombajn, który jest równocześnie młockarnią. Ubieranie przepiórki starsi pamiętają, ale nikt już nie podtrzymuje tego zwyczaju. Nie ma też czasu i chęci do wspólnej zabawy.

NIE WSZYSCY ZAPOMNIELI

Trzy kilometry od Jeżewa, w okolicach wsi Sierki po deszczowej długotrwałej pogodzie wyszło słońce. Jest połowa sierpnia, a na niektórych polach żyto stoi w wodzie. Nie wiadomo, czy kombajny nie ugrzęzną w namokłej ziemi i czy ziarno jest dostatecznie suche. Jeśli tak, wszystko pójdzie szybko. Na górce słychać już pracujące maszyny. Pola pustoszeją w błyskawicznym tempie i stają się żerowiskiem dla niezliczonych gawronów i kawek. Zboże państwa Miastkowskich za Tykocinem jest ostatnim nie zżętym łanem żyta w okolicy. Szare, pochylone ulewami kłosy, chyba przez pole przeszła powódź. Późnym rankiem pani Miastkowska popatruje z okna na pole. – *A jak tam u państwa, co słychać? – Bajki, bajki ! Zaraz będziemy kosić! - A …..ustawicie przepiórkę?* – odważam się na nieśmiałe pytanie *–Przepiórkę? Dlaczego nie!* – Umawiamy się, że między g.18.00 a 19.00 będę na polu, żeby zrobić kilka zdjęć podczas dożynania i ubierania przepiórki. Niestety jest 19.00, spóźniłam się i widzę tylko tylne koła znikającego w gumnie ciągnika. Pędzę rowerem, po chwili zza wysokiego łanu kukurydzy wynurza się połać rozległa rżyska. Z daleka widać kolorową kitkę kwiatków wplecionych w kłosy. Przepiórka jest okazała, opielona wokół, chociaż więcej w niej kwiatów niż kłosów. Na środku pola, bo tak łatwiej ją zrobić, gdy dożyna się kombajnem.

Józef Maroszek

DZIEJE OSADNICTWA NA PÓŁNOCNYM PODLASIU W OKOLICACH TYKOCINA

Terytorium to w średniowieczu położone było na styku struktur państwowych: Mazowsza, Jaćwieży, Litwy i Zakonu Krzyżackiego, w czasach nowożytnych Korony Polskiej, Wielkiego Księstwa Litewskiego i Królestwa Prus, a później Imperium Rosyjskiego i Prus. /…/

W X-XIII w. na obszarze współczesnych nam gruntów miasta Tykocin, przy granicy z Sierkami, u źródeł strumienia Motława, funkcjonował gród (pozostało po nim grodzisku zwane Tykocin I), który był centrum osadniczym. Mniejszą rolę odgrywać musiał gród w Niewiarowie, odległy 4 km od Trzciannego, związany również z Wizną i kontrolowany przez kasztelana wiskiego. Do dziś zachowało się tam grodzisko, górujące nad szeroką bagienną doliną dwóch strumyków, dopływów Nereśli. Gród w Niewiarowie był najmniejszy, o powierzchni o połowę mniejszej niż gród Tykocin I i mniejsza gródka przybocznego Sambory pod Wizną.

Książęta mazowieccy Trojden I i Siemowit II wraz z biskupem płockim Florianem w liście do papieża 25 VIII 1325 r. twierdzili, że granica ich ziemi wiskiej sięga dwóch mil od Grodna (ok. 12 km). W 1351 r. król Kazimierz Wielki przyłączył te tereny do Korony Polskiej. 27 XII 1355 r. Ziemowit książę mazowiecki, czerski wziął w lenno od Kazimierza Wielkiego króla polskiego ziemię wiską na 3 lata. 14 sierpnia 1358 r. w Grodnie ustalono rozgraniczenie rubieży państwowych Mazowsza z Litwą. Akt podpisali: Siemowit syn Trojdena księcia mazowieckiego i Kiejstut książę Litwinów. Dokument stwierdzał, że terytorium po stronie mazowieckiej stanowiło wówczas powiat goniądzki ziemi wiskiej. Rubież ciągnęła się od Kamiennego Brodu - na granicy pruskiej, tą granicą do Rajgrodu, rzeką Netta do Biebrzy (do Targowiska=Dolistowa), Biebrzą do ujścia Wielkiej Strugi (Brzozówka), stamtąd do źródeł Czarnej, Sokołdą do Supraśli, którą do jej ujścia do Narwi, w Popielowym Siedlisku (Złotoria), Narwią do ujścia Niewodnicy (Czaplinianka).

2 XII 1382 r. Ziemowit IV książę mazowiecki z bratem swoim Januszem I zastawił Zakonowi Krzyżackiemu zamek Wiznę z przynależnościami, również z Goniądzem. W ręce krzyżackie w 1382 r. dostał się powiat goniądzki, a tykociński (do 1425 r.) pozostał przy Mazowszu.

Książę mazowiecki Janusz I zbudował w 1392 r. w Złotorii, na wprost ujścia do Narwi rzeki Supraśl zamek, który miał zabezpieczać prowadzone osadnictwo rycerskie. W Złotorii chowano zbrojnych Litwinów, a ci dokonywali wypadów na tereny państwa zakonnego. Krzyżacy zniszczyli zamek krótko przed 25 lipca 1393 r. Twierdzili, że zagrażał bezpieczeństwu ich granic. Napaść na Janusza I, lennika Królestwa Polskiego była pogwałceniem pokoju kaliskiego z 1343 r.

Wówczas Janusz I zbudował inny zamek Tykocin, na wprost ujścia do Narwi rzeki Nereśli, na Kaczorowie. Istniał tam do spalenia w 1519 r., a na pogorzelisku w jego miejscu w 1522 r. usytuowano wielką synagogę żydowską i ulicę Żydowską. Tykocin kontynuował zarząd całości mazowieckiego terytorium aż po ujście Niewodnicy.

DOBRA TYKOCIN 1425-1542

Latem 1425 r. książę litewski Witold zajął Tykocin i Łopuchowo, puszczę Chroscza (Choroszcz), własność wójta tykocińskiego Do 1569 r. Tykocin pozostawał w Wielkim Księstwie Litewskim.

Po śmierci Witolda w 1432 r. nowym wielkim księciem litewskim został Zygmunt Kiejstutowicz. Odwdzięczając się za poparcie w walce ze Świdrygiełłą nadał 13 lutego 1433 r. dobra tykocińskie na własność Janowi Gasztołdowi. Jeszcze 7 września 1434 r. pleban wiski uzyskał u biskupa płockiego Stanisława zatwierdzenie rozgraniczenia ziem należących do Mazowsza i Litwy (przeprowadzonego w 1358 r.). Akcja plebana wiskiego spełzła na niczym wobec oderwania tego obszaru wobec mazowieckiej ziemi wiskiej i przyłączenia do Litwy. 25 października 1437 r. Jan Gasztołd uposażył plebana tykocińskiego w dziesięcinę snopową od kmieci z Tykocina, Łopuchowa, Złotorii, folwarku Kulesz (późniejszej trzciańskiej Nowej Wsi), Zdrodów (czyli Rzędzian), Radul i Rogowa. Teren parafii oderwano od diecezji płockiej i podporządkowano biskupom w Łucku na Wołyniu . Zygmunt Kiejstutowicz przekazał synowi Michałowi zarząd ziem nad Narwią. Ten nadawał ziemie między Narwią a Supraślą. 20 XI 1437 r. nadał Stanisławowi zwanemu Ostasz i Mikołajowi zwanemu Myń dziedzinę Rogowo. Tegoż dnia Madał Piotrowi z Gumowa, wójtowi w Tykocinie, położoną w sąsiedztwie Rogowa, Puszczę Choroszcz. Zygmunt Kiejstutowicz lub Michał Zygmuntowicz około 1437 (przed 1450 r.) nadali możnemu żmudzkiemu Raczce Tabutowiczowi puszczę nad rzeką Białystok, dając początek Białemustokowi.

Ogromne znaczenie kulturowe miała fundacja bernardynów tykocińskich w 1479 r. przez Marcina Gasztołda, wojewodę kijowskiego. Fundator chętnie przebywał w towarzystwie zakonników i po sprowadzeniu ich do Tykocina, zabrał kilku w podróż do Kijowa w 1480 r. (kasata miała miejsce w 1871 r.). Do 1533 r. główna droga z Warszawy do Wilna nie biegła przez miasto Tykocin, a przez Most Bykowski na Narwi usytuowany pomiędzy wsiami Nieciece i Łazy.

Spichlerz. Nieciece.

Olbracht Marcinowicz Gasztołd zniszczył Most Bykowski , a wielki gościniec z Warszawy do Wilna poprowadził po moście w samym mieście Tykocinie.

18 grudnia 1542 r. zmarł ostatni z rodu Gasztołdów, Stanisław syn Olbrachta. Majętność spadła na własność króla Zygmunta I, który 15 czerwca 1543 r. ofiarował ją synowi Zygmuntowi Augustowi./…/.

OSADNICTWO RYCERSKIE – DROBNA SZLACHTA

Podstawowe znaczenie dla funkcjonowania na terenie Podlasia osadnictwa rycerskiego (od 1389 r.) miał fakt pozostawania w średniowieczu w granicach historycznego Mazowsza. Książę Najwięcej ziemi rozdał drobnemu rycerstwu mazowieckiemu książę Janusz I (zm. 1429). Miernicy książęcy wymierzali na włóki w puszczy ziemie nadające się do zasiedlenia, które książę nadawał lub sprzedawał drobnym rycerzom, przenoszącym się z zachodniego Mazowsza. Podstawą służby rycerskiej na Mazowszu było stawianie jednego rycerza z 10 włók, stąd też przeważnie tylko tyle ziemi nadawał, z zaznaczeniem w akcie nadania, że posiadacz tych włók i jego sukcesorzy są zobowiązani stanąć na wojnę w uzbrojeniu i konno. Jeśli na nowe ziemie przenosiło się więcej mężczyzn z rodziny (kilku braci lub ojciec z dorosłymi synami) wówczas książę czasami dawał lub sprzedawał odpowiednio więcej ziemi. Bracia najczęściej od razu dzielili się nadaniem (bywa w tym mowa w dokumencie nadania) i osiedlali się osobno. Na podstawie jednego przywileju mogło powstać kilka wsi. Witold, książę litewski, który odebrał Podlasie pozostawił osadzonych Mazowszan, potwierdzając ich akty nadawcze. Rycerstwo od początku posługiwało się prawem polskim, które potwierdzali im władcy jeszcze w 1501 i 1569 r. Dlatego od początku działały urzędy ziemskie i prowadzono w Tykocinie i Surażu. Nazwa Podlasie odnosi się do obszaru Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie obowiązywało polskie („lackie") prawo.

W 1440 r. Bolesław IV zajął zbrojnie niemal całe Podlasie. Książę popierał intensywny napływ ludności z Mazowsza, m.in. 4 VII 1440 r. zatwierdził sprzedaż wsi Drogwina koło Tykocina przez Stefana, niegdyś dziedzica Drogwina Andrzejowi Żędzianiczowi. Sam akt sprzedaży odbył się w Surażu 30 XI 1439 r. Ów Andrzej ze Złotorii świadkował już przy wystawianiu dokumentu dla kościoła w Tykocinie w 1437 r. 29 IX 1442 r. książę Bolesław przywrócił Stanisławowi i Dorocie Lachom wieś Daniłowo koło Suraża.

W 1443 i 1444 r. trwały walki o te terytoria, które ponownie wróciły do Litwy. Kazimierz Jagiellończyk, który odebrał tereny ziemi drohickiej. Pozwolił szlachcie mazowieckiej osiadłej na tym terenie zachować nadane im praw. Na jej potrzeby ustanowił nawet w Drohiczynie, Bielsku i Mielniku sądy ziemskie. Mazowszanie osiedlali się tylko tam, gdzie funkcjonował kościół i mogły być im zapewnione posługi religijne.

Wraz z przybywaniem mazowieckich grup osadniczych niewątpliwie powstawać musiały zręby sieci kościołów parafialnych. Inicjatorem tworzenia się struktury kościelnej na Podlasiu był bp Grzegorz z Buczkowa (1400-1425), który m. in. w 1419 r. powołał parafię w Kuczynie. 25 I 1419 pięciu braci: Wawrzyniec, Florian, Jakub, Stanisław i Marcin z Gąsiora, którzy z otrzymali od Witolda nadanie, ufundowali kościół pw. św. Andrzeja, Wawrzyńca, Marii Magdaleny i Elżbiety.

Akcję porządkowania struktury kościelnej przeprowadził bp łucki Jan Pudełko (1491-1502). W lipcu 1493 wizytował swoją diecezję. Z końca tego roku parafie tutejsze posiadały dokumenty uposażeniowe. Było to niechybnie usankcjonowanie stanu faktycznego, bowiem kościoły wówczas uposażone w: Długiej Dąbrowie, Kuleszach, Jabłoni (30 X 1493 r.) i Jabłonce (29 X 1493 r.), tworzą krąg koło Wysokiego Mazowieckiego (tam parafię ustanowiono w 1496 r.), a powstały pewnie w końcu XIV i na pocz. XV w. /…/

14 V 1569 r. szlachta podlaska złożyła przysięgę na wierność królowi polskiemu i Koronie Polskiej w grodach: Drohiczynie, Mielniku i Brańsku. Z ziemi bielskiej 14 maja 1569 r. do Brańska zjechało się około 4 tysięcy szlachty ziemi bielskiej. Fakt ten dodatkowo wpłynął na uformowanie się polskiej świadomości narodowej. 28 czerwca uchwalono, a 1 lipca 1569 r. podpisano akt unii Korony Polskiej z Wielkim Księstwem Litewskim.

BOJARZY

W okolicach Tykocina spotykamy kilka wsi drobnej szlachty z pochodzenia litewsko-ruskiego w części wywodzącej się od bojarów, np. Szaciły-Kulikówka, Waśki, Moniuszki, Zalesie-Czokołdy, Leńce, Jaworówka, Sierki. Bojarzy szybko ulegali polonizacji, zwłaszcza po 1569 r., gdy zrównani zostali ze szlachtą polską. Łukasz Górnicki, starosta tykociński (1571-1603) nie uznawał niezależności szlachty. Po śmierci Batorego Mikołaj Kiszka wojewoda podlaski zwołał szlachtę podlaską na zjazd wojewódzki na dzień 24 I 1587 r. w Brańsku. Akt konfederacji zarzucał Łukaszowi Górnickiemu, że bezprawnie uzurpował sobie jurysdykcję nad szlachtą zamieszkałą w starostwie tykocińskim. Szlachta podlaska twierdziła, że zwłaszcza około Tykocina, Goniądza i Rajgrodu taka sytuacja zaistniała. Górnicki miał rację, bo królewskie dobra własne były zorganizowane tak jak inne włości wielkopańskie Wlk. Ks. Litewskiego, gdzie mieszkający bojarzy obciążeni byli powinnościami wojskowymi, podróżnymi i innymi na rzecz właścicieli, a nie jak starostwa koronne, czy nawet litewskie. Zamieszkująca we włościach radziwiłłowskich, gasztołdowskich, czy nawet zygmuntowskiej domenie jagiellońskiej szlachta znacznie różniła się pozycją społeczną od reszty szlachty podlaskiej obdarzonej prawem polskim, a nie litewskim.

Odbiciem tego stanu jest fakt niezwykle nielicznego zestawu osób z parafii północnego Podlasia: goniądzkiej, knyszyńskiej, tykocińskiej i rajgrodzkiej, która w momencie inkorporacji do Korony złożyły przysięgę królowi i Koronie Polskiej. Pewnie jednym z najważniejszych powodów nie rozszerzenia uprawnień szlachty polskiej na tym obszarze była kwestia obronności m. in. twierdzy tykocińskiej i zamku goniądzkiego, a także potrzeba dużej dyspozycyjności w zakresie posług komunikacyjnych i wojennych mieszkańców północnego Podlasia. Do tego jeszcze ziemianie tykocińscy powinni byli z starostą pospołu na wojnę jeździć, a gdzie by nie z starostą, ale [z powiatowym] chorążem służyli wojnę, tedy o to samo imiona tracić mieli - stwierdzał Górnicki.

OSADNICTWO CHŁOPSKIE

W wielkich latyfundiach i dobrach średnich osiedliła się w XV i pocz. XVI w. również chłopska ludność ruska. Dla nich oraz bojarów ruskich powstały cerkwie w Tykocinie, Wysokiem Mazowieckiem i Augustowie, Knyszynie, Boguszewie Wasilkowie i Choroszczy Wszystkie one po 1596 r. były unickie. W XIX w. (1839 i 1875 r.) w skutek kasaty unii niektóre stały się prawosławnymi. /…/

DOMENA MONARSZA KRÓLA ZYGMUNTA AUGUSTA – KNYSZYN I TYKOCIN

Pomiara włóczna (zapoczątkowana w starostwie knyszyńskim 1538 i 1558, w starostwie tykocińskim 1559) dokonała całkowitego przekształcenia systemu osadniczego. W miejsce osad jednodworczych, bezładnie porozrzucanych tworzono nowe wsie, ze zwartą zabudową wzdłuż ulicy wiejskiej. Komasowano grunty, dzielone na trzy pola: ozime, jare i ugorujące. Społeczność wiejską objęły te same problemy gospodarowania i symbiozy. Dokładnie delimitowano osady. Właśnie granice zewnętrzne gruntów poszczególnych wsi okazały się najbardziej trwałe. Nawet dzisiejsze granice sołectw tu w całości są pozostałością miernictwa pomiarowego. Mimo późniejszych przemian XIX i XX w. uwłaszczeniowych, parcelacyjnych, komasacyjnych, tworzenia systemu kolonijnego dotrwały do dziś. Wyznaczały i wyznaczają historyczną strukturę w regionie kulturowym Podlasia.

Typowym dla pomiary było powstawanie wiejskich długich ulicówek, osad kościelnych, folwarków, zespołów dworsko-ogrodowych i folwarczno-ogrodowych. Wzorce wpierw wypracowane w dobrach własnych króla później zostały upowszechnione po całym obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego w ramach reformy agrarnej.

Całość przeprowadzenia pomiary włócznej w dobrach hospodarskich powierzono Piotrowi Chwalczewskiemu, byłemu zarządcy dzierżaw królowej Bony, Gruntownie przebudował starostwo knyszyńskie, jeszcze raz rozmierzył miasto i rozbudował rezydencję. Prace przeprowadzone w starostwie knyszyńskim stały się modelowe dla pomiary włócznej w całym państwie. 20 X 1557 r. król Zygmunt August zatwierdził przygotowany przez Chwalczewskiego projekt ustawy „na wołoki". Ważnym novum była budowa folwarków. Na podstawie tego rozporządzenia rozmierzono grunty i zbudowano starościńskie folwarki w: Knyszynie Zamku, Grodzisku koło Jaświł, Bonowie (dziś Bujnowie) pod Brańskiem, Netcie pod Augustowem, Lipnikach pod Tykocinem, Zawykach pod Surażem, Hołowiesku i Użykach pod Bielskiem, Polinowie pod Łosicami, Mazurach pod Wysokiem Mazowieckiem, Doratynce pod Narwią. Każde z gospodarstw zyskało renesansowe rozplanowanie, z kwaterowym ogrodem włoskim, wysadzanym szpalerami lipowymi, i gdzie umieszczono sady owocowe i kapustniki oraz warzywniki z „włoszczyzną", chłodniki czyli altany.

Rozmierzono i rozlokowano na nowo wsie, osady młyńskie i miasta królewskie. Posłużono się przy tym wzorami polskimi, gdzie zamieniono starą jednostkę pomiaru ziemi „służbę", na odpowiadającą polskiemu łanowi włókę. Z pomiarem gruntów związane było przeprowadzenie ścisłego rozgraniczenia pomiędzy dobrami hospodarskimi, a prywatnymi nadaniami szlacheckimi, które jednocześnie poddane zostały kontrolom stwierdzającym legalność posiadanych dóbr.

Północne Podlasie zapełniło się ludźmi renesansu, blisko związanymi z władcą i jego dworem. W samym mieście Knyszynie usadowiła się duża grupa serwitorów pracujących dla króla. Wymienić można: Scipiona Campo, Daniela i Bartłomieja Moreto - kawalkatorów, Nowickiego masztalerza, Jana ślusarza stadniny, Hieronima Koryckiego, Kaspra Kłodzińskiego, Jakuba Piaseckiego, nadzorców stadniny, Angelo Caborto, aptekarza, Grzegorza Kaczika, sługę, Wojciecha Rozwadowskiego, strażnika dworca, Mikołaja Konarskiego i Stanisława Trojanowskiego starszych nad drabantami dworca knyszyńskiego, Ludwika balwierza, Jana Mielkowicza, rybaka, Marcina Żydka, lokaja, Stanisława Mężyka, kuśnierza, Klimunta Rozdama, ślusarza, Sebastiana, siodlarza i rymarza. i innych. /…/

Podobnie było w Tykocinie. Zamieszkiwali tam inni serwitorzy Zygmunta Augusta: Łukasz Górnicki bibliotekarz, Hibrol Handzel cejgwart, Stanisław Herart puszkarz, Jan Hermanowski płatnerz, Herkules Jurczyński architekt. W twierdzy mieszkali: Klimunt Bileński komendant i rotmistrz zamku tykocińskiego, Marcin Podgórski sługa w skarbie nadwornym litewskim, Stanisław Broniewski koniuszy przemyski, Zygmunt Zebrzydowski dworzanin i rotmistrz zamkowy. W nowym dworcu królewskim w mieście pomieszkiwali dzierżawcy: Stanisław Kieżgajło, Job Preytfus, Jan Szymkowicz i Łukasz Górnicki, a także Paweł Kotowicz dworzanin, nadzorca mierników włócznych.

PODLASIE
TYKOCIŃSKIE

Swoje posiadłości w mieście utrzymywali ponadto: Hieronim Sieniawski podkomorzy kamieniecki, Mikołaj Korycki sędzia ziemi bielskiej, Jerzy Chodkiewicz, kasztelan trocki, Jakub Uchański prymas polski, Franciszek Wolski aptekarz, Stanisław Gabrielowicz Narkuski. Zarządca mennicy Stanisław Myszkowski zatrzymywał się w podtykocińskim folwarku Lipnikach. /…/

Wśród osób blisko zaangażowanych w budowę i utrzymanie rezydencji i stadniny knyszyńskiej, a także twierdzy tykocińskiej spotykamy cudzoziemców. Zwracają uwagę Włosi, Portugalczycy, Holendrzy, Moskwiczanie, Tatarzy.

ŻYDZI

Olbracht Gasztołd, właściciel Tykocina w 1522 r. osadził w mieście 9 rodzin żydowskich z Grodna. Tykocin stał się najsilniejszą gminą na pograniczu Litwy i Mazowsza. Kahał tykociński zmuszał „parafian" do chowania zmarłych w Tykocinie lub wnoszenia opłat na tykocińskiego bractwa Hewre Kadyszu (Bractwa Dobrej Śmierci). W XVII-XVIII w. na Podlasie napływały nowe fale osadników żydowskich, uchodźców przed prześladowaniami. Do osadnictwa w starych ośrodkach – miastach nie dopuszczały ich tamtejsze „klany kahalne" monopolizujące źródła dochodów. Fale osadnictwa żydowskiego szukały więc schronienia we włościach szlacheckich i poświętnych kościelnych Ok. 1667 r. jeden z najpotężniejszych kahałów – tykociński skarżył się na nowych osadników do sejmu Żydów Korony Polskiej – Waadu, na co uzyskał odpowiedź, że „niemiłych sobie mają usuwać".

Na tym obszarze szczególnie rozwinęło się zjawisko targowisk wiejskich. Wszystkie wsie z kościołem parafialnym, zyskiwały przywileje królewskie na handel – cotygodniowe targi w niedziele i doroczne jarmarki w dniach odpustów.
Takie przywileje posiadały: Dąbrówka Kościelna z 1662, Dolistowo Stare z 1724, Jabłonka Kościelna z 1739, Jabłonna Lacka z 1670, 1695, 1727 i 1783, Juchnowiec Kościelny z 1667 i 1724, Kulesze Kościelne z 1755, Kobylin Borzymy z 1662 i 1668, Sokoły z 1713, 1776, 1750 i 1754, Pietkowo 1788. Takimi wiejskimi targowiskami były też Trzcianne, Czyżew, Pietkowo i Białystok, a w granicach już Mazowsza Mężenin, Jedwabne Zawady i inne. Wsie te nie były zamieszkałe przez mieszczan-chrześcijan, co najwyżej przez często dość liczną grupę Żydów „parafian", którzy posiadali tam swoje drewniane bożnice, ale podlegali kahałowi tykockiemu. Za każdym razem takie ośrodki łączyły się z ośrodkami życia religijnego. Znajdowały się w nich obrazy słynące łaskami, gromadziły się w dniach odpustów rzesze pielgrzymów. Zasięg oddziaływania takiego niedzielnego targowiska pokrywał się z granicą parafii.

Kahał Tykocin w 1765 r. liczył 2.694 Żydów, z „parafiami" czyli przykahałkami w Sokoły (ziemia bielska) – 163, Wyszonki Kościelne – 148, Jasionówka – 242, Goniądz – 426, Rajgród – 418, Augustów – 239, Białystok – 761, Wizna – 233, Grajewo – 413, Szczuczyn – 473, Jedwabne – 387, Stawiski – 1.005, Zaręby Kościelne – 155, Goworowo – 131, Wólka Brzezińska – 78, Ostrów Mazowiecka – 130, Wąsosz – 131 Żydów. /…/

TATARZY

W okolicy Tykocina spotykamy osadnictwo Tatarów, we wsiach Tatary, Kruszyn, Białobrzeskie, Rekle, Kołodzież, Kolesniki, Niewiarowo. Po osadnikach tatarskich tam mieszkających przez około 300 lat pozostała jedynie nazwa wsi „Tatary", ślady na polu po garbarni i dwa zapomniane cmentarzyska, na których dziś są pola uprawne. Tatarzy stopniowo ulegali polonizacji, chrystianizowali i wtapiali się w miejscową ludność. Ci, którzy trwali wiernie przy swych tradycjach opuszczali te strony przenosząc się pod Sokółkę i Krynki.

Tatarów pod twierdzą tykocińską, we wsi, która początkowo nosiła nazwę Sucha Nereśl, następnie Zalesie, Tatary Zalesie, dziś tylko Tatary, osadził właściciel dóbr tykocińskich, Olbracht Marcinowicz Gasztołd, około 1520 r., kiedy po spaleniu w toku walk z Radziwiłłami zamku tykocińskiego na Kaczorowie przystąpił on do budowy na Kępie Narwianej nowego. Tatarzy tykocińscy należeli do kategorii Tatarów prywatnych. Gdy dobra tykocińskie przeszły w ręce Zygmunta Augusta, król potwierdził przywileje gasztołdowskie, a w 1568 r. obdarował ich wolnościami. Drugą wsią tatarską osadzoną przez Gasztołda w parafii tykockiej był Kruszyn. Pewnie taką historię mają też Morusy, których nazwa wywodzi się od Tatarzyna Sulimy Murtazego (murza=chorąży).

Przy granicy dóbr tykocińskich, ale już w obszarze należącym do dóbr goniądzkich Radziwiłłów, (od 1529 r. starostwie knyszyńskim) znajdowały się wsie osadzone przez Tatarów: Rekle. W 1567 r. 11 Tatarów knyszyńskich, uzbrojonych w kaftany, łuki i miecze oraz kordy stawiło się do popisu wojennego. W 1569 r. pisano, że z tego sioła (włók 8), Tatarowie „końmi służą do dwora knyszyńskiego w potrzebie JKM". Tatarzy trzymali też uposażenie w sąsiednich wsiach, m.in. w Długołęce.

Zachęcamy do zapoznania się z pełną wersją artykułu na stronie www.tykocinregion.pl

Spichlerz, nazywany także "śpichlerkiem" lub "świronkiem". Sawino.

Narew w okolicach Złotorii.

Kosze na ryby używane nad Narwią.

Na św. Jana wyruszała z kościoła nad Narew procesja, by poświecić rzekę. Na czele procesji niesiono chorągiew „rybacką", wyhaftowana w 1935 r. przez Janinę Maliszewską z Glinek. Chorągiew ta jest symbolem tradycji tykocińskich i przywiązania mieszkańców do rzeki, gdyż scena połowu ryb na jeziorze Genezaret umieszczona jest pośród narwiańskich niezapominajek i lilii wodnych. Na rewersie jest orzeł w koronie, a jej ozdobą są dwie biało-czerwone wstęgi. Chorągiew ta zawsze była najważniejsza i niesiona była na czele procesji.

www.tykocinregion.pl

Kijanka do prania z Tykocina.

DOKUMENTUJĄC DZIEDZICTWO KULTURY TRADYCYJNEJ

Szanowni Państwo,
Drodzy Nauczyciele i Uczniowie,

Chcielibyśmy zaproponować zestaw wskazówek metodologicznych, które mamy nadzieją pomogą Wam w prowadzonej działalności edukacyjnej i badawczej. Przedstawione materiały dotyczą dziedzictwa kultury lokalnej ze szczególnym uwzględnieniem kultury ludowej.
Przedstawiamy wam narzędzia za pomocą, których możecie poznać otaczającą Was kulturę i ludzi. Są one tylko wskazówkami, które możecie zmieniać dostosowywać i rozwijać w zależności od Waszych potrzeb: charakteru prowadzonej już działalności lub planowanych inicjatyw.
Prezentowane materiały zostały podzielone na kilka bloków tematycznych, które wzajemnie się dopełniają. Każda wspólnota stanowi niepowtarzalny mikrokosmos, który poznać można jedynie poprzez wrażliwe i uważne przyjrzenie się związkom pomiędzy konkretnymi ludźmi, miejscami i przedmiotami.
To jest właśnie dziedzictwo kultury lokalnej, które pozwala zrozumieć współczesność i to kim jesteśmy.

Fot. M. Kwiatkowski

WYWIAD ETNOGRAFICZNY

Niniejszy poradnik zawiera podstawowe wskazówki dla tych, którzy chcą lepiej poznać historię swojej miejscowości. Wywiad etnograficzny to przede wszystkim spotkanie z drugim człowiekiem – to dialog i rozmowa. W odróżnieniu od klasycznie rozumianej pracy historyka, który pracuje na tak „źródłach zastanych" (czyli głównie źródłach pisanych takich jak: książki, dzienniki, kroniki, wspomnienia, różnorodne materiały archiwalne, opracowania historyczne, dokumenty, statystyki, księgi parafialne itp.) etnografia opiera się na tzw. „źródłach wytworzonych". Co to oznacza w praktyce? (choć obecnie zarówno historycy jak i etnografowie pracują w oparciu o oba rodzaje źródeł). Chodzi więc o to, że wiedza generowana jest poprzez rozmowę. Badacz zadając pytania drugiej osobie bezpośrednio uczestniczy w procesie tworzenia wiedzy. Owe informacje po spisaniu mogą się stać pisanymi źródłami historycznymi.

Etnografia jest zatem próbą dotarcia do wydarzeń poprzez doświadczenie i pamięć żyjących osób. Jednocześnie to także próba zrozumienia ich życia. Życie każdego człowieka to niepowtarzalna narracja. Każdy z nas ma do opowiedzenia unikalną historię. Ludzka pamięć jest niejednorodna: niektóre wydarzenia pamiętamy lepiej, niektóre gorzej. Pamięć to mieszanka naszych emocji i faktów. Etnografia skupia swoją uwagę na sposobie w jaki ludzie doświadczają historii i kultury. Jest spotkaniem jej świadkami, uczestnikami oraz twórcami. Jest to dla Was szansa na przyjrzenie się z bliska historii naszej miejscowości. W odróżnieniu więc od tradycyjnej historii, która najczęściej skupia się na kluczowych wydarzeniach historycznych (takich jak wojny, traktaty) oraz ważnych postaciach dla naszego regionu (takich jak królowie, bohaterzy itp.) etnografia ogniskuje swoją uwagę na zwykłych ludziach. Przeprowadzając wywiady z mieszkańcami naszej miejscowości dowiadujemy się więc więcej o życiu naszych sąsiadów, bliskich dzięki czemu lepiej możemy zrozumieć ich losy i poglądy.

Każda rozmowa jest unikalnym spotkaniem z drugim człowiekiem. Czasami będziemy niezadowoleni ze szczątkowości informacji, czy z tego, że ludzie, którymi rozmawiamy nie pamiętają wiele. Nie zrażajmy się tym. Bądźmy cierpliwi i delikatni.

Wianuszki święcone w oktawę Bożego Ciała wite z kwiatów lipy, koniczyny piaskowej, grzmotnika, rozchodnika i macierzanki.

PLANOWANIE ROZMOWY

Planując przeprowadzenie wywiadów musimy najpierw poszukać informacji na interesujący nas temat. Jeśli więc chcemy się zająć konkretnym tematem (wiemy jaki jest przedmiot naszych badań: na przykład historia architektury drewnianej, zwyczaje) powinniśmy znaleźć jak najwięcej informacji (w Internecie, archiwach, warto zajrzeć także do archiwalnych numerów prasy lokalnej: może jakiś dziennikarz zajmował się już tym tematem?), przejrzyjcie książki Zygmunta Glogera oraz innych badaczy regionu). Szukajmy też informacji szczegółowych: zdjęć archiwalnych, map i innych. Przygotowując się do rozmowy spiszmy na kartce pytania i zastanówmy się czego chcielibyśmy się dowiedzieć. Najlepiej zrobić to w większej grupie na przykład przez tak zwaną „burzę mózgów". Jest więc bardzo ważne żebyśmy jasno określili sobie przedmiot naszej rozmowy/wywiadu. Scenariusz rozmowy jest dla Was pomocą. Nie należy za wszelką cenę zdawać wszystkich pytań. Chodzi o to żeby rozmowa przebiegała płynnie. Może okazać się, że Wasz rozmówca ma szczególnie dużo do powiedzenia na jeden z zaplanowanych przez Was tematów w scenariuszu rozmowy. Możecie wtedy zrezygnować z pozostałych tematów.

Scenariusz rozmowy jest dla was wskazówką, czasem podczas prowadzeniu wywiadu zapominamy o co chcieliśmy zapytać (może to wynikać na przykład z Waszych emocji). Jednocześnie nie bójcie się zdawać pytań nowych, wymyślanych na bieżąco. Dopytywać o interesujące Was szczegóły.

Scenariusz rozmowy powinien więc zostać sporządzony na spokojnie. Powinien zawierać przekładowe pytania podzielone na bloki tematyczne. Po przeprowadzeniu kilku rozmów usiądźcie jeszcze raz wspólnie nad stworzonym przez was scenariuszem i zastanówcie się jakie zmiany można wprowadzić? Jakie pytania wywoływały najżywszą reakcję Waszych rozmówców? A na, które z nich nikt nie potrafił odpowiedzieć? Co pewien czas udoskonalajcie scenariusz rozmowy.

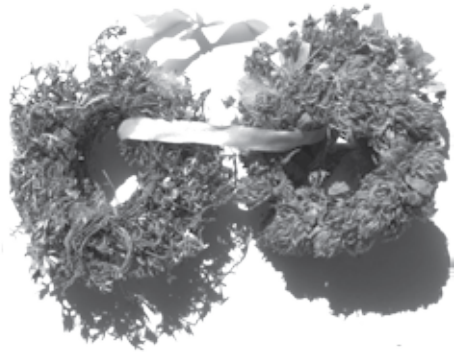

Jeśli udało się Wam znaleźć archiwalne zdjęcia Waszej miejscowości. Wydrukujcie je i zabierzcie ze sobą na wywiad. Stara fotografia może być pomocna dla starszej osoby w przypomnieniu sobie interesujących was miejsc i zdarzeń. Pamięć ludzka jest kombinacją wspomnień odbieranych różnymi zmysłami: wzroku, słuchu a nawet zapachu.

JAK ZNALEŹĆ ROZMÓWCÓW?

Oto kilka sposobów w jakie możecie znaleźć rozmówców, z którymi przeprowadzicie rozmowa. Zacznijcie od najbliższego otoczenia: własnej rodziny, sąsiadów. Może Wasi rodzice, dziadkowie albo krewni mogą wam coś opowiedzieć? Możecie po prostu poszukać najstarszych mieszkańców Waszej miejscowości. Pamiętajcie, że w rodzinach istnieje przekaz międzypokoleniowy. Oznacza to, że jeśli nawet trudno Wam będzie odnaleźć mieszkańców, którzy pamiętają na przykład społeczność żydowską w waszej miejscowości to nawet ludzie urodzeni po wojnie mogli słyszeć wiele opowieści od swoich rodziców czy dziadków. Pamiejcie też, że interesuje nas historia waszej miejscowości. Warto więc rozmawiać także z ludźmi, którzy opowiedzą Wam coś ciekawego niekoniecznie ściśle związanego z tematem waszych poszukiwań. Przeprowadzając rozmowę zwracajcie uwagę na pojawiające się nazwiska, pytajcie się też o innych ludzi, z którymi możecie porozmawiać. W ten sposób tworzy się tzw. „łańcuszek" kiedy jedni rozmówcy odsyłają was do drugich. Być może w waszej miejscowości są też osoby, które w szczególny sposób interesują się historią. Często nie są to tylko profesjonalni historycy. Koniecznie umówcie się z nimi na rozmowę. Poproście o pomoc nauczycieli.

Szukając potencjalnych rozmówców a także na początku każdej rozmowy jasno informujmy jakie przyświecają nam intencje: na przykład, że zbieramy informacje dotyczące zwyczajów, z których powstanie wystawa, broszura itp.

PRZEPROWADZAJĄC WYWIAD

Rozmowa nie może mieć charakteru odpytywania, należy zwracać szczególną uwagę na wydarzenia i doświadczenia szczególnie ważne dla rozmówcy i jego emocje. Wywiad często ma charakter tzw. "wywiadu biograficznego" co oznacza, że jego celem jest uchwycenie specyficznej narracji konkretnej osoby. Każdy z nas postrzega swoje życie jako ciągły proces, którego podstawą są przeżycia i wspomnienia. Jest to rodzaj opowieści, której nadajemy sens. Pewne wydarzenia w naszym życiu dla nas niezbyt ważne inne stanowią ważny element naszej tożsamości. Czasem te najważniejsze momenty naszego życia mają związek z "wielką" oficjalną historią jak wybuch wojny, zmiany polityczne gospodarcze i inne. Jednak bardzo często ważniejsze są dla nas wydarzenia w naszej rodzinie, wśród znajomych... Choć często te dwie sfery się zazębiają to określone wydarzenia są dla nas ważne ponieważ to MY nadajemy im znaczenie.

Wspomnienia to zinterpretowane fakty (mieszanka opinii, emocji, subiektywnych przeżyć) w rozmowie chcemy dowiedzieć się o konkretnych faktach, zaradzeniach ale także o odczuciach i subiektywnych przeżyciach rozmówcy. Te dwa komponenty są jednakowo ważne.

Należy więc zdawać także pytania dotyczące emocji i odczuć: Czy Pan/ Pani tam była? Co Pani czuła? Itp. Podczas rozmowy trzeba zwracać uwagę na szczegóły życia codziennego i nazwy (nazwy i określenia miejscowe, miejsca we wsi , nazwy grup etnicznych, religijnych, przydomki, słownictwo obcego pochodzenia - np. z j. jidysz, białoruskiego, litewskiego). Dobrym sposobem jest tzw. "dopytywanie". Np. *Czy był tutaj wiatrak?* (jeśli tak to:) *Jak wyglądał? Gdzie stał? Co się z nim stało?* Itd.

Rozmowę najlepiej zaczynać od konkretnych pytań zostawiając jednak miejsce na osobiste refleksje rozmówcy.

Procesja rezurekcyjna. Tykocin. Fot. Marcin Kwiatkowski

Zadając konkretne pytania wspomagamy pamięć naszego rozmówcy. Poprzez przywołanie konkretnych miejsc, wydarzeń łatwej będzie mu/ jej przypomnieć sobie stan emocjonalny. Podczas rozmowy warto jak najwięcej dowiedzieć się o kontekście, szukać porównań. Np. zadając pytanie; Jaki był status majątkowy Pana/ Pani rodziny? Zadać także pytanie: A na tle innych rodzin? Jaka była bogata rodzina? itd. Chodzi więc o to że aby zrozumieć znaczenie wypowiedzi trzeba je umieszczać w szerszym kontekście. Jeśli przykładowo rozmówca mówi, że jego rodzina była biedna, to trzeba wiedzieć jacy ludzie przedwojennej miejscowości rozmówcy uważani byli za biednych. Jest to względne zawłaszcza wtedy gdy rozmówca będzie odnosić pojęcie biedy do czasów współczesnych. Konsekwentnie jeśli rozmówca mówi o jakichś zjawiskach ogólnospołecznych np. Wszyscy zbiednieli. To należy zadać pytanie o wpływ tego zjawiska na osobę naszego rozmówcy i jego/ jej rodziny. Często nasz rozmówca może nie znać odpowiedzi na nasze pytania, może także z różnych względów nie chcieć na nie odpowiedzieć (mogą dotyczyć na przykład doświadczeń traumatycznych, albo rozmówca może mieć poglądy, które będzie uważać za niepopularne). Musimy to uszanować. Wyjściem z takiej sytuacji jest przenoszenie pytania na inny poziom, na Którym przestaje ono być osobiste. Jeśli na nasze pytanie pada odpowiedź np. A ja tam nie wiem. Nie byłam/ nie widziałam itp. Można zadać standardowe pytanie: A jak ludzie mówili? Czasem bowiem rozmówca nie chce być identyfikowany ze swoją wypowiedzią. Scenariusz rozmowy jest otwarty, nie należy za wszelką cenę nadawać pytań w podanej kolejności, jeśli rozmówca robi dygresję to należy podążać za jego myślą. Przywołując swoje wspomnienia rozmówca może czynić porównania ze współczesnością - to też jest dla nas cenne. Najważniejsza jest ciągłość narracji rozmówcy a nie naszego szkicu rozmowy.

Podczas przeprowadzania wywiadu musicie zapytać się o wiek, miejsce urodzenia, zawód i wykształcenie Waszego rozmówcy. To bardzo ważne. Jeśli te informacje nie pojawią się w toku prowadzonej rozmowy zapytajcie o nie na końcu. Pamiętajmy, że są to informacje poufne. Musimy otrzymać zgodę na cytowanie wypowiedzi.

NAGRYWANIE I ZAPISYWANIE

Podczas rozmowy warto mieć możliwość notowania na bieżąco swoich myśli i spostrzeżeń (karta panieru i długopis), które mogą się nam przydać podczas samej rozmowy lub w jej opracowywaniu (np. podczas przepisywania).

Z scenariuszem najlepiej jest się dobrze zapoznać przed rozmową i zapamiętać ogólny zarys aby jak najmniej sięgać do niego w trakcie rozmowy (będzie to rozpraszać nas i naszego rozmówcę). Pytania najlepiej wydrukować na kartkach i złożyć na pół tak aby były jak najbardziej poręczne (duża kartka A4 do takich niewątpliwie nie należy). Do nagrywania rozmowy możecie użyć dyktafonu albo nawet telefonu komórkowego. Pamiętajcie, że Wasz rozmówca musi wyrazić na to zgodę. Dlatego musicie wyjaśnić w jakim celu nagrywacie i co zrobicie z nagraniem. Często wyjaśnia się, że nagrywacie ponieważ nie jesteście w stanie zapamiętać lub zapisać opowieści Waszego rozmówcy. Zdarzyć się może, że z różnych względów nie zgodzi się on na nagrywanie rozmowy. W takiej sytuacji musicie spróbować zanotować przebieg rozmowy. Po przeprowadzeniu rozmowy usiądźmy na spokojnie i spiszmy swoje wrażenia oraz opiszmy kontekst rozmowy.
Gdzie się odbywała? W jakiej atmosferze? Co czuliśmy?

OPRACOWUJĄC ZEBRANE MATERIAŁY

Kuta ręcznie klamka tzw. „zapadka".

Mamy już nagrania. Teraz czeka nas mozolny trud przepisania całej rozmowy. Zwykle trwa to dosyć długo. Ale jest to moment, w którym jeszcze raz szczegółowo analizujemy przeprowadzaną rozmowę. Przepisujemy wywiad w całości, nie zmieniając słów rozmówcy, łącznie z naszymi pytaniami. Wyróżniając je pogrubieniem.
Przepisując nagranie powracamy jeszcze raz do notatek, które sporządziliśmy w trakcie i po zakończeniu wywiadu. W nawiasach kwadratowych możecie umieścić dodatkowy komentarz: reakcje rozmówcy (np. śmiech) oraz inne ważne Waszym zdaniem informacje. Porządnie opracowany i spisany wywiad powinien więc na początku zwierać nasz komentarz dotyczący rozmowy (kto przeprowadzał rozmowę, dokładana data, kiedy się odbyła, gdzie, w jakiej atmosferze itd., informacje na temat naszego rozmówcy: wiek, wykształcenia, zawód itd.). Jeśli więc zawarliśmy te wszystkie informacje nasz wywiad jest nabiera prawdziwej wartości naukowej i może służyć także innym badaczom w przyszłości. Jeśli tych informacji nie spiszemy na etapie przepisywania i przesłuchiwania rozmowy to są one później nie

Drewniany dom mieszczański w Tykocinie

Sankturaium domowe, Tykocin. Fot. M. Kwiatkowski

DOKUMENTUJĄC DZIEDZICTWO MATERIALNE

Niniejsze wskazówki i ćwiczenia dotyczą tworzenia fotograficznej dokumentacji dziedzictwa materialnego Waszej miejscowości. Dostępność i powszechność fotografii cyfrowej spowodowała, że zasypywani jesteśmy obrazami, które często nie niosą za sobą żadnej konkretnej informacji. Fotografia to nie tylko sposób przekazu informacji ale także forma ekspresji naszych osobistych emocji i postrzegania świata. Często – organizując wystawę, pokaz zdjęć czy pisząc artykuł – stajemy przed dylematem w jaki sposób przedstawić konkretne miejsce, budynek lub przedmiot. Zasadniczo możemy to robić na dwa sposoby: w sposób opisowy (na przykład poprzez pokazanie kilku zdjęć tego samego budynku z różnych perspektyw) lub syntetyczny (kiedy pokażemy jedną fotografię, która naszym zdaniem oddaje charakter budowli - na przykład charakter zabytkowy, kunszt architektoniczny itd.). Robienie zdjęć to nie tylko naciskanie spustu migawki: przed zrobieniem zdjęcia musimy zastanowić się co chcemy pokazać na zdjęciu, o czym to zdajecie ma „mówić"? Fotografia zatem to sposób mówienia o świecie i opisywania go. Proponowane ćwiczenia mają wpłynąć na bardziej świadome i efektywne posługiwanie się fotografią, które pozwala wydobywanie i eksponowanie interesujących nas aspektów.
Zadaniem proponowanych ćwiczeń jest więc także bliższe – okiem obiektywu – przyjrzenie się architekturze i przestrzeni Waszej miejscowości.

ĆWICZENIE PIERWSZE: STRUKTURA A FAKTURA. Zadaniem ćwiczenia jest przyjrzenie się architekturze z punktu widzenia szerokiego kadru (obejmującego całość budowli) oraz bliskiej perspektywy (wydobywającą na przykład fakturę ścian lub detal architektoniczny). Z jednej strony szeroki plan sprzyja więc pokazaniu konstrukcji budowli, plan bliski wydobywa natomiast materiał, którego zbudowany jest budynek.

ZADANIE: wykonaj dwa (nie więcej!) zdjęcia wybranego przez Ciebie budynku drewnianego. Jedno w szerokim kadrze (obejmującym cały budynek), drugie skupiające się na detalu architektonicznym lub fakturze ścian (możesz do tego użyć nawet funkcji makro aby uzyskać jak największe zbliżenie) .

Obrazek odpustowy z okresu międzywojennego.

OMÓWIENIE: uczniowie pokazują wykonane przez siebie zdjęcia (mogą być wydrukowane ale może to być pokaz na ekranie komputera lub z rzutnika). Każdy omawiając zdjęcia omawia zagadnienia: Dlaczego wybrał akurat ten budynek? Co to za budynek (jaką pełni funkcję)? Które ze zrobionych przez siebie zdjęć jego zdaniem lepiej oddaje charakter budowli?
Dobrze jest też wspólnie zastanowić się z jakiego budulca jest większość architektury i jakie są budynki, które się pod tym względem wyróżniają. Jakie jest typowe pokrycie dachowe.

ĆWICZENIE DRUGIE: OŚWIETLENIE. Światło to podstawa fotografii. Znalezienie odpowiedniego oświetlenia (pory dnia lub kąta padania światła) to klucz do ciekawego i udanego zdjęcia. Jednocześnie niektóre budowle są zorientowane w konkretnych kierunkach z przyczyn kulturowych lub religijnych (jak synagoga czy cerkiew są orientowane na wschód), to samo odnosić się może do cmentarzy różnych obrządków. Celem zadania jest zwrócenie uwagi na świadome operowanie światłem (szukanie odpowiedniej pory dnia, oraz konta padania światła) a także specyficzną orientację w przestrzeni niektórych budowli.

ZADANIE: sfotografuj wybrany prze Ciebie budynek drewniany w różnych porach dnia z tej samej perspektywy/z tego samego miejsca (może to być nawet fotografia nocna!). Zdjęcia wykonaj mniej więcej co cztery godziny. Wykonaj dodatkowo jedną serię zdjęć obiektu sakralnego (meczetu, kościoła, synagogi, cerkwi).

OMÓWIENIE: uczniowie pokazują wykonane przez siebie serie zdjęć (mogą być wydrukowane ale może to być pokaz na ekranie komputera lub z rzutnika). Każdy omawiając zdjęcia omawia zagadnienia: Dlaczego wybrał akurat ten budynek?
W jakich godzinach były zrobione zdjęcia? Określ kierunki świata (gdzie na zdjęciu jest północ, południe, wschód, zachód). Jakie zdjęcie jest najciekawsze? Dlaczego?

ĆWICZENIE TRZECIE: KOMPOZYCJA FRONTALNA I KOMPOZYCJA SKOŚNA. Celem ćwiczenia jest zwrócenie uwagi na budynek jak bryłę architektoniczną. Jakiej jest wielkości, jak skonstruowany jest dach, a także w jaki sposób usytuowany jest budynek: gdzie jest fasada. Ćwiczenie na kadrowanie.
ZADANIE: wykonaj dwa zdjęcia tego samego budynku: jedno z perspektywy frontalnej (równoległej do fasady lub ściany) drugie z perspektywy skośnej (w jednym kadrze uchwycona jest fasada i ściana boczna).

OMÓWIENIE: uczniowie pokazują wykonane przez siebie serie zdjęć (mogą być wydrukowane ale może to być pokaz na ekranie komputera lub z rzutnika). Każdy omawiając zdjęcia omawia zagadnienia: Dlaczego wybrał akurat ten budynek? Które ze zdjęć lepiej podkreśla bryłę budynku? Gdzie zlokalizowana jest fasada? Czemu w tym miejscu? Co to jest fasada?
Omawiając powyższe fotografie warto zwrócić uwagę na typowe usytuowanie budynków, ich gabaryty i czy pokrycie dachowe. Warto porównać zdjęcia szukając elementów typowych dla miejscowości (tych, które się powtarzają).

ĆWICZENIE CZWARTE: PLAN POZIOMY/ PLAN PIONOWY.
ZADANIE: wykonaj dwa zdjęcia dwóch różnych obiektów architektonicznych: jedno kadrując w pionie, drugie kadrując w poziomie. Uzasadnij celowość takiego kadrowania.

Sporządzajcie opisy swoich zdjęć. To bardzo ważne. Kiedy i gdzie zostało zrobione? Co przedstawia? Co czuliście, o czym myśleliście robiąc konkretne zdjęcie? W jakich okolicznościach? W tym celu możecie założyć specjalny zeszyt. Pamiętajcie żeby dokładnie zapisywać numer zdjęcia.

PROPOZYCJA
Przyjrzyjcie się zdjęciom innych fotografów. Zdjęciom współczesnym i archiwalnym. Jakie podejmowali tematy? Jak kadrowali zdjęcia? Obejrzyjcie w Internecie zdjęcia waszej miejscowości: po prostu w przeglądarce internetowej www.google.com wpiszcie nazwę Waszej miejscowości i kliknijcie zakładkę Obrazy. Jakich zdjęć jest najwięcej? Zastanówcie się co najbardziej interesowało ludzi robiących te zdjęcia?

Zachęcamy do zamieszczania materiałów na stronie www.tykocinregion.pl. Jeśli macie jakiekolwiek pytania lub potrzebujecie wsparcia w prowadzonych przez Was działaniach skontaktujcie się z Centrum Badań nad Historią i Kulturą Małych Miast w Tykocinie (tykocin.town@gmil.com).

Drzwi. Chata szlachecka. Targonie.

DOKUMENTUJĄC PRZEDMIOTY I PAMIĄTKI

Podobnie jak ludzie przedmioty mają swoją historię i biografię. Te, z którymi wiąże się najwięcej wspomnień nazywane są pamiątkami.

Zadanie: poproś kogoś z rodziny aby pokazał Ci i opowiedział historię jakiegoś ważnego, pamiątkowego przedmiotu. Pamiętaj: chodzi o wartość sentymentalną a nie materialną przedmiotu. Czasem pamiątka to przedmiot zwykły: na przykład łyżka, z którym wiążą się szczególnie ważne dla Twojej rodziny wydarzenia. Zapisz wspomnienia, które są związane z tym przedmiotem. Oprócz tego zrób dwie serie zdjęć przedmiotu: jedna ukazująca przedmiot w miejscu, w którym jest przechowywana – na przykład stół, komoda, szafa – tak aby było widać jego otoczenie. Druga seria zdjęć niech skupia się na samym przedmiocie – umieść go na tle i spróbuj uchwycić kolor, kształt, fakturę.

Propozycja: zorganizujcie wystawę przedstawiającą zdjęcia pamiątkowych przedmiotów i wspomnień, które się z nimi wiążą.

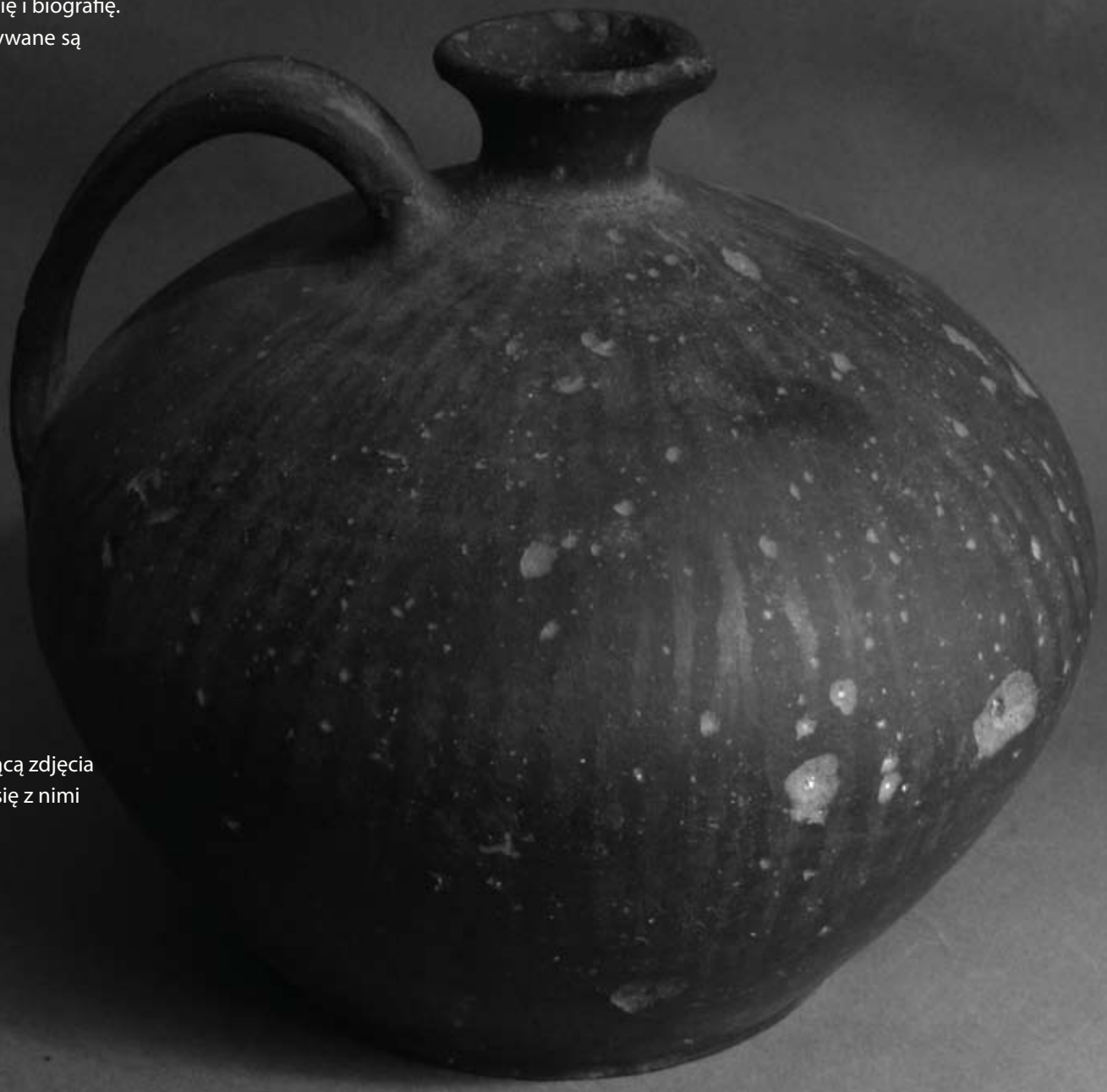

THE FOLK CULTURE CONTEXTS IN THE REGION OF TYKOCIN WITHIN THE POLISH PODLASIE DISTRICT

The project entitled „The folk culture contexts in the region of Tykocin within the Polish Podlasie district" concentrates on the cultural legacy of the borough of Tykocin. The concept of „Podlasie Tykocińskie" („Tykocin Podlasie") was created by Zygmunt Gloger – outstanding historian, archeologist and ethnographer, fascinated since his childhood by the richness of folklore and regional traditions of that area.

Peasants' villages and yeomen's settlements situated between the rivers Narew and Biebrza, whose quantities are to this day evidenced by characteristic multi-part geographical names distributed around Tykocin – the central region radiating with history, revered stronghold of Stefan Czarniecki, and important urban centre in prepartition Poland – were to Gloger an inexhaustable cultural treasury. According to his views, the national culture was defined by the mutual relations of peasants' and noblemen's traditions, as well as customs and manners common to yeomen and peasants.

In the post-war years of the Polish People's Republic the awareness of nobility culture was deliberately eliminated in accordance with ideological programs. The aim of this project is to reclaim that distinction in the present social consciousness of the villagers who not long ago could precisely distinguish between noblemen's and peasants' villages, while their inhabitants kept the custom of avoiding mixed marriages.

Among the special values of the project are: integrated approach to research work, as well as extricating and discription of influences and changes observed in traditional culture in the 20th century. Such perspective is intended to promote broader reflection and understanding of resources, authenticity and peculiarity of folk culture in modern context, as also the importance of rural culture in national heritage.

The results of this project - „The folk culture contexts in the region of Tykocin within the Polish Podlasie district" – are presented at the internet site of: www.tykocinregion.pl. We invite all interested persons to cooporation!!!

Translated by Marek Czekański

PODLASIE TYKOCIŃSKIE

www.tykocinregion.pl

PODLASIE TYKOCIŃSKIE

Projekt „Konteksty kultury ludowej Podlasia Tykocińskiego" realizowany jest przez:

Centrum Badań nad Historią i Kulturą Małych Miast

Sfinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Partnerzy:

MUZEUM W TYKOCINIE

BIAŁOSTOCKIE MUZEUM WSI

Centrum Badań nad Historią
i Kulturą Małych Miast
Plac Stefana Czarnieckiego 10, 16-080 Tykocin
tykocin.town@gmail.com www.tykocintown.pl
Tel. (85) 718 17 11/ 505 029 309/ 505 029 310

www.tykocinregion.pl